VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 6)**

z dnia 6 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 6)

6 lutego 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Czerwińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o stanie przygotowań do budowy elektrowni jądrowych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Hanna Trojanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, pełnomocnik rządu do spraw polskiej energetyki jądrowej wraz ze współpracownikami, **Paweł Tamborski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Sławomir Brodziński** główny geodeta kraju, **Janusz Włodarski** prezes Państwowej Agencji Atomistyki, **Maciej Bando** wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Barbara Koszułap** wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Andrzej Sowiński** p. o. zastępcy dyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Dariusz Marzec** wiceprezes zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. wraz ze współpracownikami, **Jacek Cichosz** p.o. prezesa zarządu PGE Energia Jądrowa S.A. wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tarwacki** zastępca dyrektora Departamentu Planowania Rozwoju Polskich Sieci Energetycznych S.A. wraz ze współpracownikami, **Franciszek Bobrowski** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Marek Kulesa** dyrektor Biura Towarzystwa Obrotu Energią wraz ze współpracownikami, **Filip Elżanowski** ekspert Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Mirosław Sobolewski** – główny specjalista w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Dzisiaj zaplanowaliśmy informację o stanie przygotowań do budowy elektrowni jądrowych w Polsce.

Bardzo dziękuję za przyjęcie zaproszenia przez panią minister Hannę Trojanowską. Mamy też znamienitych gości, wiceministra Skarbu Państwa, pana Tamborskiego, prezesa Państwowej Agencji Atomistyki, pana Janusza Włodarskiego. Z PGE, podobnie jak przedwczoraj, tak i dzisiaj mamy pana prezesa Marca, którego też witam. W PGE Energia Jądra ostatnio są zmiany, ale rozumiem, że pan prezes Cichosz powie i odpowie na to, o co będziemy pytać. Bardzo dziękuję i witam wszystkich innych gości.

Czy są jakieś uwagi do planowanego porządku obrad? Nie słyszę. Uznaję, że porządek obrad przyjęliśmy bez sprzeciwu. Przystępujemy do realizacji porządku. O przedstawienie informacji jako pierwszą chciałbym poprosić panią minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, pełnomocnik rządu do spraw polskiej energetyki jądrowej, Hanna Trojanowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dla nas to również ogromy zaszczyt uczestniczyć w posiedzeniu, jak też przedstawić informację na temat prac związanych z budową elektrowni jądrowej w Polsce.

Pozwolę sobie rozpocząć od informacji, która była bardzo ważna dla projektu. W ubiegłym tygodniu Rada Ministrów uchwałą przyjęła „Program polskiej energetyki jądrowej”, który *de facto* realizuje również postanowienia uchwały Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 2009 roku, zakładającej rozwój owego sektora w Polsce wraz z budową elektrowni jądrowych o mocy 6000 megawatów mocy zainstalowanej. Uwzględniając zadania

i rolę państwa w tym przedsięwzięciu, a przede wszystkim konieczność uzasadnienia wdrożenia energetyki jądrowej do naszego miksu energetycznego oraz ustanowienia ram instytucjonalnych i prawnych dla zapewnienia, szeroko rozumianego bezpieczeństwa zarówno społeczeństwa, jak też ochrony ludzi i pracowników. „Program polskiej energetyki jądrowej" stanowi kompleksowy katalog działań administracji dla zapewnienia bezpiecznej i efektywnej ekonomicznie eksploatacji obiektów energetyki jądrowej oraz opis działań, które należy podjąć dla bezpiecznego postępowania z wypalonym paliwem jądrowym i odpadami promieniotwórczymi. Program polskiej energetyki jądrowej to mapa drogowa rozwoju sektora. Ustanawia cele w tym zakresie wraz z opisem ścieżek dochodzenia, wraz z ramowym harmonogramem prac inwestora prowadzących do uruchomienia pierwszej elektrowni jądrowej. Chociaż w sensie formalnoprawnym przyjęcie programu nie było decyzją o rozpoczęciu budowy, jednak jest to poważne zobowiązanie nie tylko inwestora, ale również występujących pozostałych interesariuszy do podjęcia intensywnych działań potrzebnych do wydania decyzji zasadniczej, która *de facto* będzie przesądzała o rozpoczęciu budowy elektrowni jądrowej po wykonaniu jeszcze dużej, nazwijmy to, pracy domowej przez inwestora po to, żeby móc określić technologię, miejsce budowy, jak również konsorcjanta oraz sposoby realizacji projektu.

Obowiązek przygotowania „Programu polskiej energetyki jądrowej" przez ministra gospodarki wynika bezpośrednio z delegacji ustawowej, z ustawy – Prawo atomowe, znowelizowanej w 2011 roku, oraz bezpośrednio nawiązuje do polityki energetycznej państwa obowiązującej w chwili obecnej – „Polityki energetycznej Polski do 2030 roku". Jako dokument będzie on nowelizowany co cztery lata z obowiązkiem składania co dwa lata sprawozdań ze zrealizowanych działań. W „Długookresowej strategii rozwoju kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności" wymieniany jest również jako jedno z najlepszych rozwiązań łączących zapewnienie długofalowego rozwoju bezpieczeństwa i stabilności dostaw energii elektrycznej oraz realizację celów klimatycznych i środowiskowych.

Pozwolę sobie zauważyć, że niezależnie od procedur związanych z przyjmowaniem samego dokumentu warto odnotować fakt zrealizowania już w chwili obecnej istotnych działań mających na celu przede wszystkim stworzenie podstaw instytucjonalnych dla rozwoju energetyki jądrowe. Chodzi o utworzenie Departamentu Energii Jądrowej w Ministerstwie Gospodarki dla koordynacji merytorycznych działań ministra gospodarki w zakresie wykorzystania energii jądrowej na społeczno-gospodarcze potrzeby kraju, jak też ze zmianami strukturalnymi w samej Państwowej Agencji Atomistyki, jako w dozorze jądrowym dostosowującym się do potrzeb związanych z rozwojem energetyki jądrowej. Chciałabym też odnotować fakt ustanowienia ram prawnych. Przede wszystkim chodzi tutaj o nowelizację ustawy – Prawo atomowe i przygotowanie około dwudziestu aktów wykonawczych, które w szczegółowy sposób opisują kwestie związane z bezpieczeństwem jądrowym i ochroną radiologiczną, a także ustawę o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

W minionych latach koncentrowaliśmy się również na prowadzeniu prac nad kolejną nowelizacją ustawy – Prawo atomowe. W tej chwili nowela ta znajduje się już w Sejmie, ale z uwagi na oczekiwanie na notyfikację europejską, będzie procedowana w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa niebawem po upłynięciu jej terminu.

Rozpoczęliśmy także proces kształcenia kadr dla instytucji i przedsiębiorstw związanych z energetyką jądrową. Był to program trzyletni. W tej chwili nad kształceniem kadr dla energetyki czuwa minister nauki i szkolnictwa wyższego. Proces ten będzie kontynuowany w ramach prowadzonych programów.

W minionym okresie prowadziliśmy również działania informacyjne i edukacyjne. Sytuacja budżetowa sprawiła, że planowana z większym rozmachem akcja informacyjna w tej chwili jest prowadzona przez Ministerstwo Gospodarki. Zakładamy, że przyjęcie programu spowoduje powrót do rzeczowej i prowadzonej z większym rozmachem akcji informacyjnej.

Możemy się też pochwalić budową zaplecza naukowo-badawczego. Jeżeli chodzi o kwestie związane z koncentracją wysiłków na rzecz rozwoju energetyki jądrowej w Pol-

sce, poczyniliśmy również przygotowania do gospodarki odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym w kontekście rozwoju energetyki jądrowej. Chociaż sprawa odpadów promieniotwórczych i wypalonego paliwa w zasadzie towarzyszy nam od początku lat 60., od momentu, kiedy został uruchomiony reaktor badawczy, oczywiście skala przedsięwzięcia w kwestiach energetyki jądrowej będzie znacznie większa.

Także współpraca międzynarodowa zajęła bardzo dużo miejsca i przyniosła nam bardzo dużo korzyści. Przede wszystkim chodzi o ONZ-owską Międzynarodową Agencję Energii Atomowej i agencję energetyki przy OECD, a także wiele międzynarodowych inicjatyw. Jest np. inicjatywa, o której miałam już okazję opowiadać, czyli umowa amerykańsko-rosyjska o wywozie wypalonego paliwa z terytorium Polski, z reaktorów badawczych do Rosji.

Kwestie te zostały szczegółowo opisane w rozdziale podsumowującym, co wydarzyło się w okresie ostatnich czterech lat.

Główne obszary „Programu polskiej energetyki jądrowej", to opis celów i ścieżek dochodzenia do nich. Harmonogram realizacji programu został rozpisany na dziesięć najbliższych lat, ale mamy świadomość, że zaangażowanie państwa w budowę tego typu sektora sięga znacznie, znacznie dalej. Jest to rząd stu, stu pięćdziesięciu, a nawet trzystu lat, jeżeli doliczymy do tego okres gospodarowania wypalonym paliwem i odpadami promieniotwórczymi. Dlatego, jeżeli nawet dzisiaj rozwiązania na przełomie jednego wieku nie są precyzyjne, to przynajmniej opisujemy koncepcję podchodzenia do tych spraw.

W programie opisujemy również rolę energetyki jądrowej w kontekście długoterminowej polityki energetycznej, zarówno europejskiej, jak i krajowej. Podajemy również, przytaczamy analizy uzasadniające rozwój energetyki jądrowej w kontekście polityki energetycznej państwa oraz analizy kosztów produkcji energii elektrycznej w oparciu o różne technologie, te, które będą dostępne na progu trzeciej dekady. Opisujemy organizację prac nad wdrożeniem z opisem ról poszczególnych interesariuszy, jak również koszty realizacji i źródła finansowania „Programu polskiej energetyki jądrowej" jako programu wieloletniego w rozbiciu na budżety poszczególnych dysponentów oraz wstępne szacunki wydatków związanych z przygotowaniem krajowego planu postępowania z wypalonym paliwem i odpadami promieniotwórczymi.

Bardzo dużo miejsca w programie poświęcamy opisowi zapewnienia warunków bezpiecznego wykorzystania energetyki jądrowej. Mamy świadomość, że dokument ten jest bardzo obszerny, ale wprowadzając go po raz pierwszy, a w zasadzie mówiąc o nowym sektorze uznaliśmy, że w takim programie część opisowa, nazwijmy to, informacyjno-edukacyjna, jest niezbędna.

W dokumencie opisujemy również stan przygotowań i wymaganych zmian krajowego systemu przesyłowego po to, żeby z obiektu energetyki jądrowej wyprowadzać moc do krajowego systemu elektroenergetycznego. Opisujemy również sposób zapewnienia podaży wyspecjalizowanych kadr dla energetyki jądrowej. Dużo miejsca poświęcamy bezpieczeństwu dostaw paliwa jądrowego oraz postępowaniu z odpadami i wypalonym paliwem. Przymierzamy się też do inwentaryzacji i promocji udziału krajowego przemysłu w realizacji „Programu polskiej energetyki jądrowej". W programie został również zamieszczony rozdział na temat informacji i edukacji.

Dla przypomnienia pozwolę sobie zwrócić uwagę, że projekt programu opracowano w 2010 roku. Ze względu na konieczność przeprowadzenia procesu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko Ministerstwo Gospodarki wykonało prognozę oddziaływania programu na środowisko. Procedura formalnych konsultacji trwała do dnia 31 marca 2011 roku. W dniu 18 lipca tego roku rozpoczęły się konsultacje transgraniczne zarówno prognozy, jak i programu, które prowadziło Ministerstwo Gospodarki razem z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska. Faktem jest, że rozpoczęcie konsultacji międzynarodowych miało miejsce cztery miesiące po awarii w Fukushimie. Wiadomo, że program wzbudził ogromne zainteresowanie naszych sąsiadów. Do udziału w konsultacjach zaprosiliśmy dziesięć krajów: Szwecję, Danię, Niemcy, Austrię, Czechy, Słowację i Finlandię. Kraje bałtyckie, myślę tutaj o Litwie, Łotwie i Estonii, zrezygnowały z udziału w konsultacjach.

Główne zmiany w pierwotnej wersji programu obejmują uaktualnienie analiz ekonomicznych, aktualizację prognozy oddziaływania na środowisko uzupełnioną w wyniku konsultacji społecznych, uwzględnienie wniosków z wypadku w Fukushimie oraz uwzględnienie zmian dokonanych w prawie, jako że najważniejsze zmiany, czyli nowelizacja ustawy – Prawo amonowe i wprowadzenie ustawy dotyczącej inwestycji, miały miejsce w lipcu 2011 roku.

Wysoka Komisjo, pozwolę sobie zaznaczyć, że „Program polskiej energetyki jądrowej", to jedno z największych wyzwań społeczno-gospodarczych, jakie stoją przed Polską w XXI wieku. Zdecydowanie jest to projekt przewyższający zarówno skalą, jak i trudnościami, największe projekty gospodarcze realizowane w poprzednim stuleciu, chociażby takie jak budowa portu w Gdyni, budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego czy budowa Elektrowni Bełchatów. Jego wdrożenie, jego realizacja będzie wywierać wpływ na gospodarkę i społeczeństwo przez dziesięciolecia, będąc istotnym kołem zamachowym rozwoju gospodarczego. Program cieszy się dużym zainteresowaniem międzynarodowym. Jest postrzegany jako wiarygodne przedsięwzięcie polskiego rządu oraz zainteresowanych podmiotów. W ubiegłym roku gościliśmy dwie misje Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Jedna oceniała stan przygotowań do realizacji programu, jak również kwestie związane z przygotowaniem dozoru jądrowego do pełnienia istotnej roli w owym przedsięwzięciu. Obie misje pozytywnie oceniły stan przygotowań i sposób realizacji ich przez nasz kraj.

Program podlegał również kontrolom Najwyższej Izby Kontroli, która podkreślała konieczność realizacji „Programu polskiej energetyki jądrowej".

Na zakończenie pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że krucjata w Europie przeciwko CO_2 ciągle trwa. Niezależnie od tempa, w jakim Polska będzie przystosowywała się, realizowała ambitne cele, na pewno nie unikniemy dyskusji o konieczności dywersyfikacji naszej bazy paliwowej, chociażby w kontekście bezpieczeństwa energetycznego i wymogów klimatycznych. Bez energetyki jądrowej nie uda się nam sprostać wyzwaniom zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania na energię elektryczną po racjonalnych kosztach wraz z uwzględnieniem wymogów środowiska. Podstawy instytucjonalna i prawna mają oczywiście służyć inwestorowi, do którego, jak już powiedziałam, w tej chwili należy lwia część wykonania projektu, a mianowicie przygotowanie dokumentów pod faktyczne rozpoczęcie budowy.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pozwolę sobie przekazać głos kolegom.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Wobec tego proszę dysponować kolegami.

Podsekretarz stanu w MG Hanna Trojanowska:

W takim razie poproszę pana ministra.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Zanim poproszę pana prezesa Marca oraz kolegów ze spółki, która się tym zajmuje, spółki celowej, która została utworzona po to, żeby przygotować i realizować projekt, jako przedstawiciel właściciela chciałbym zwrócić uwagę i przypomnieć, że, biorąc pod uwagę strategiczny charakter projektu, nasza największa grupa energetyczna, czyli PGE Polska Grupa Energetyczna została wyznaczona jako swojego rodzaju agent rządowego projektu. Zostaliśmy zobowiązani do tego, żeby zapewnić współpracę Polskiej Grupy Energetycznej przy przygotowaniu i realizacji „Programu polskiej energetyki jądrowej". Wywiązując się z tego zobowiązania podjęto uchwałę nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PGE. Było to w roku 2009. Akcjonariusze zobowiązali spółkę do współpracy z pełnomocnikiem rządu do spraw polskiej energetyki jądrowej zarówno przy przygotowaniu, jak również przy realizacji. W projekt jądrowy zaangażowały się również inne podmioty, inne spółki z udziałem Skarbu Państwa.

We wrześniu 2012 roku pomiędzy PGE Polska Grupa Energetyczna, Tauron Polska Energia, Eneą oraz KGHM Polska Miedź został podpisany list intencyjny dotyczący

uczestnictwa w przygotowaniu budowy i eksploatacji elektrowni jądrowej. Strony parafowały także umowę wspólników, która zostanie podpisana po uzyskaniu niezbędnych zgód korporacyjnych każdej ze stron. Zawarcie umowy nabycia udziałów nastąpi po spełnieniu warunków zawieszających, czyli uzyskaniu decyzji w sprawie bezwarunkowej zgody prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na dokonanie koncentracji, przyjęciu przez Radę Ministrów „Programu polskiej energetyki jądrowej". Ten drugi warunek został już spełniony.

W tym miejscu chciałbym prosić o udzielenie głosu kolegom z Polskiej Grupy Energetycznej, żeby przedstawili stan zaawansowania projektu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. Dariusz Marzec:

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, szanowni państwo. Dariusz Marzec. Mieliśmy przyjemność poznać się dwa dni temu przy sprawie węgla brunatnego. Bardzo dobrze, że posiedzenia te są tak blisko siebie, ponieważ temat jednego posiedzenia bardzo zazębia się z tematem drugiego, jedno wynika z drugiego. Obydwa tematy są ze sobą bardzo silnie powiązane, również z punktu widzenia Polskiej Grupy Energetycznej.

Proszę państwa, tak jak mówiłem państwu przedwczoraj, Polska Grupa Energetyczna, działając odpowiedzialnie oraz w najlepszym interesie akcjonariuszy nie może obstawiać jednego scenariusza rozwoju sytuacji. Jak mówiliśmy, energetyka funkcjonuje w bardzo silnym obszarze regulacji. Polska Grupa Energetyczna musi zarządzać ryzykiem. Tak jak każdy z nas zarządza osobistym ryzykiem i nie obstawia jednego scenariusza rozwoju sytuacji, czyli nie kupuje jednego rodzaju akcji, nie inwestuje w jedną firmę, gdyż trzeba dywersyfikować portfel, w który się inwestuje – takie samo podejście mamy w Polskiej Grupie Energetycznej. Nie możemy obstawiać jednego scenariusza, czyli nie możemy obstawiać tylko takiego scenariusza, że będziemy w pełni swobodni w produkowaniu energii elektrycznej z jednego nośnika, czyli z węgla brunatnego lub kamiennego. W związku z tym bardzo poważnie chcemy przeanalizować wszystkie możliwości, biorąc pod uwagę rozwój sytuacji w Unii Europejskiej, rozwój polityki klimatycznej, kierunki owej polityki, ocenę przez nas determinacji Unii Europejskiej w celu zaostrzania kryteriów dotyczących polityki klimatycznej. Jesteśmy bardzo poważnie zainteresowani tym, żeby nasz portfel wytwórczy opierał się z jednej strony na wysoko sprawnych i efektywnych jednostkach energetyki konwencjonalnej.

W naszym strategicznym interesie i obszarze zainteresowania jest też to, żeby w naszym portfelu wytwórczym były również jednostki bezemisyjne. W jednostkach bezemisyjnych mamy głównie wiatr. Rozwijamy w naszej grupie segment bezemisyjnej energetyki wiatrowej. Natomiast kolejnym elementem w sektorze energetycznym, który daje stabilną dostawę i pracę, ponieważ o tym musimy pamiętać, tak więc, z drugiej strony bezemisyjną pracę daje energetyka jądrowa. Stąd właśnie nasze zaangażowanie, stąd nasze poważne zainteresowanie realizacją inwestycji polegającej na budowie pierwszej elektrowni jądrowej w naszym kraju.

W związku z tym, jak już powiedzieli pan minister i pani minister, nie jesteśmy w tym zainteresowaniu osamotnieni. Polskie firmy energetyczne, ale nie tylko, gdyż także KGHM, są zainteresowane współuczestnictwem w realizacji takiej inwestycji. Jesteśmy na finalnym etapie dopinania umowy i spółki *joint venture*. Wspólnie z partnerami, polskimi firmami energetycznymi, będziemy pracować nad owym projektem.

To tyle tytułem wstępu i uzasadnienia, dlaczego Polska Grupa Energetyczna jest zainteresowana realizacją projektu, dlaczego widzimy w tym strategiczny kierunek naszego rozwoju oraz, tak jak mówię, uzupełnienia portfela aktywów. Bardzo często czytając doniesienia prasowe ich ton odbiera się tak, że Polska przestawia się na energetykę jądrową. Nie. Proszę państwa, to, co dzisiaj rozważamy i to, co dzisiaj chcemy budować, w czasie kiedy będzie wybudowane, będzie to poniżej 10% zapotrzebowania systemu na energię elektryczną. Dzisiaj w pierwszym etapie rozważamy budowę 3000 megawatów. Oczywiście program zakłada kolejne etapy, ale na dzień dzisiejszy zakładamy to, co będzie przedmiotem naszego zainteresowania w pierwszym etapie, czyli około 3000

megawatów, w momencie kiedy elektrownia będzie powstawała, będzie to poniżej 10% mocy wytwórczych w Polsce. Czyli bardziej uzupełniamy miks, dywersyfikujemy miks w stronę większego udziału źródeł bezemisyjnych, ponieważ tak odbieramy strategię Unii Europejskiej oraz to, w którą stronę idzie polityka klimatyczna. Tutaj nie ma elementu zastąpienia jednego drugim, tylko bardziej zrównoważonego portfela, lepszej struktury portfela i bez obstawiania jednego scenariusza, czyli raczej zrównoważonego rozwoju źródeł wytwórczych.

Jeżeli chodzi o elementy bieżące, operacyjne, to, na jakim etapie jesteśmy z poszczególnymi elementami realizacji projektu, to bardzo proszę o wypowiedź pana prezesa Jacka Cichosza, który, pełniąc obowiązki prezesa naszej spółki jądrowej, na bieżąco zajmuje się tym tematem. Jeżeli można panie przewodniczący, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo proszę, panie prezesie.

P.o. prezesa zarządu PGE Energia Jądrowa S.A. Jacek Cichosz:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo. W krótkim wystąpieniu chciałbym streścić główne obszary działań, które są realizowane obecnie, zarówno przez PGE S.A. Departament Energetyki Jądrowej, jak i powołaną spółkę celową, czyli PGE EJ1.

Chciałbym zacząć od kilku słów wyjaśnienia i wstępu, co tak naprawdę z perspektywy projektu oraz spółek oznacza *de facto* przyjęcie „Programu polskiej energetyki jądrowej". Jesteście państwo świadomi, jak wiele istotnych decyzji oraz działań, które były realizowane przez spółki, w pewnym momencie spowodowało konieczność przyjęcia takiego programu jako ram, w których mogą poruszać się, zarówno inwestor, jak i spółka projektowa. Z naszej perspektywy oznacza to możliwość kontynuacji i rozpoczęcia w pełnym zakresie przygotowań do uruchomienia tzw. postępowania zintegrowanego, czyli wyboru partnera strategicznego, dostawcy technologii reaktora głównego, wykonawcy inwestycji. Kolejny element to możliwość przystąpienia do składania ofert ostatecznych i otwarcia postępowania na tzw. doradcę technicznego, tudzież inżyniera kontraktu. W zasadzie jest to istotny element, o którym moi przedmówcy wspominali już wcześniej w nawiązaniu do porozumienia z krajowymi partnerami biznesowymi. Fakt przyjęcia przez rząd „Programu polskiej energetyki jądrowej" był jednym z warunków zawieszających wejście w życie umowy pomiędzy krajowymi partnerami biznesowymi a PGE S.A. Oczywiście jest jeszcze jeden element, czyli zgoda Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Natomiast fakt przyjęcia „Programu polskiej energetyki jądrowej" pozwala w tej chwili przystępować do finalizowania i podpisywania samego porozumienia.

Oczywiście, z naszej perspektywy, jako inwestora, oraz z perspektywy projektu, te działania wymagają sfinalizowania w tej chwili prac nad określeniem tzw. warunków brzegowych współpracy z partnerem strategicznym. Pod pojęciem partnera strategicznego rozumiem udziałowca bądź inwestora, który będzie wyłoniony w postępowaniu zintegrowanym, który docelowo, poza kapitałem i wsparciem finansowania inwestycji, wniesie również swoją wiedzę i doświadczenie z zakresu realizacji projektu budowy elektrowni jądrowej, jak też swoją wiedzę i doświadczenie z zakresu późniejszej jej eksploatacji, przynajmniej na wczesnym etapie.

Jeżeli chodzi o działania i obszary, w jakich nasza praca koncentrowała się w ostatnim okresie, jak również działania planowane, to może zacznę od sfery zewnętrznej współpracy. O porozumieniu z partnerami była mowa już wcześniej. „Programu polskiej energetyki jądrowej", współpracy i naszego udziału w procesie konsultacji dotyczących zmian w prawie, zarówno jeżeli chodzi o dyrektywy unijne, jak i zmiany dotyczące wprowadzania kolejnych rozporządzeń do ustawy – Prawo atomowe, również nie będę opisywał w szczegółach, ponieważ myślę, że pan prezes Włodarski jeszcze będzie do tego nawiązywał.

Podpisaliśmy porozumienie i rozpoczęliśmy już współpracę z firmą PSE, jak również ze spółką zależną PSE Innowacje w zakresie analiz sieciowych, które mają za zadanie określić warunki i wymagania dla krajowego systemu elektroenergetycznego i sieci przesyłowych, jeżeli chodzi o możliwość przyłączenia elektrowni jądrowych na terenach

lokalizacji, które aktualnie rozważamy, czyli lokalizacji Żarnowiec i Choczewo. Mamy wstępne wyniki analiz. Koniec prac przewidujemy na drugi kwartał tego roku.

Rozpoczęliśmy już prace dotyczące analiz środowiskowych i lokalizacyjnych. Na początku zeszłego roku, w wyniku rozstrzygnięcia przetargu podpisaliśmy umowę z konsorcjum firmy Worley Parsons, która rozpoczęła prace mobilizacyjne i prace planistyczne, a we wrześniu zeszłego roku rozpoczęła już prace terenowe. W szczególności mówimy o działaniach związanych z inwentaryzacją środowiska, czyli zadaniami niezbędnymi do zebrania danych i informacji na potrzeby przygotowania raportu oceny oddziaływania na środowisko i uzyskania późniejszej decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych inwestycji. Zakres prac jest przewidziany na okres co najmniej dwunastu miesięcy, to jest okres zbierania danych. Potem kilkanaście kolejnych miesięcy na opracowanie raportu i przeprowadzenie procesu konsultacji krajowych i międzynarodowych. Oczywiście mówimy o procesie dość podobnym do tego, jaki miał miejsce przy ocenie strategicznej dla „Programu polskiej energetyki jądrowej".

Równolegle rozpoczęliśmy prace związane z badaniami lokalizacyjnymi, czyli przygotowaniem do przeprowadzenia prac geologicznych i geofizycznych w dwóch lokalizacjach. Obecnie jesteśmy na etapie uzyskiwania pozwoleń, które są niezbędne do przeprowadzenia prac, pozwoleń na instalację wieży meteorologicznej, która jest niezbędna do zbierania pomiarów.

Oczywiście, jeżeli chodzi o lokalizację, to w związku z tym, że rozpoczęliśmy już działania lokalne, koncentrujemy się również na współpracy, edukacji i komunikacji ze społecznościami lokalnymi, dlatego że dla nas jest to jeden z kluczowych partnerów z perspektywy akceptacji społecznej dla potencjalnych lokalizacji oraz samej współpracy z samorządami. Od ponad dwóch lat prowadzimy wiele spotkań, warsztatów, zajęć edukacyjnych adresowanych zarówno do przedstawicieli władz, do liderów opinii, ale również nauczycieli, szkół i osób, które funkcjonują na tamtych terenach. W kwietniu zeszłego roku otworzyliśmy trzy tzw. lokalne punkty informacyjne ulokowane w miejscowościach Krokowa, Gniewino i Choczewo. W sezonie letnim otworzyliśmy kilka mobilnych punktów informacyjnych na terenie plaży w Lubiatowie, w okolicy wieży widokowej w Gniewinie. Punkty te osobom zainteresowanym z gmin, czy turystom, umożliwiają codziennie uzyskanie dodatkowych informacji dotyczących samego projektu, inwestycji, technologii, aspektów bezpieczeństwa i innych kwestii, które je nurtują.

Oczywiście równolegle prowadzimy całą kampanię edukacyjną. Między innymi opublikowaliśmy zestaw pytań i odpowiedzi, które były wynikiem warsztatów prowadzonych ze społecznościami lokalnymi. Było to ponad trzysta pytań, które je nurtują. Proste pytania typu, czy będzie można wchodzić do lasu w trakcie badań, czy badania będą głośne, niebezpieczne. Taki materiał informacyjny rozdystrybuowaliśmy do ponad 6000 domostw na terenie trzech gmin.

Jeżeli chodzi o ostatnie działania, to w zeszłym tygodniu zostało podpisane porozumienie z przedstawicielami trzech gmin oraz samorządem województwa pomorskiego, o rozpoczęciu współpracy i planowaniu rozwoju, jeżeli chodzi o takie obszary współpracy jak: edukacja, komunikacja, ale również kwestie związane ze współpracą w planowaniu infrastruktury towarzyszącej oraz infrastruktury, która będzie niezbędna na terenie gmin i w sąsiedztwie w przypadku podjęcia decyzji o zlokalizowaniu elektrowni jądrowej w danym miejscu, jak również, jeżeli chodzi o wsparcie w kwestiach związanych z aspektami szeroko rozumianego pozyskiwania finansowania dla owych inwestycji ze środków pomocowych czy środków unijnych, właśnie dla tych gmin.

Jednocześnie cyklicznie, czyli dwa razy do roku prowadzimy badania opinii publicznej w szczególności na terenach gmin. Dane za październik zeszłego roku wskazują na utrzymujący się nadal wysoki i rosnący wskaźnik poparcia – zwracam uwagę – dla budowy elektrowni jądrowej w sąsiedztwie. Jest to bardzo istotne pytanie, dlatego że z reguły ludzie są za budową elektrowni jądrowej, ale niekoniecznie w sąsiedztwie. W przypadku sąsiedztwa w Krokowej mamy poziom poparcia około 58%, w Choczewie 57%, zaś w przypadku Gniewina jest to 74%. Gmina ta zdecydowanie wyróżnia się wysokim poziomem poparcia.

Jeżeli chodzi o pozostałe obszary działań, tak jak wspomniałem, prowadzimy postępowanie przetargowe na wybór doradcy technicznego. Na dzień 17 lutego jest wyznaczony termin składania ostatecznych ofert. W tej chwili jesteśmy w trakcie uzyskiwania ostatnich decyzji korporacyjnych. Będziemy przystępowali do rozstrzygnięcia. W postępowaniu obecnie mamy cztery konsorcja, które zakwalifikowały się i uczestniczą w procesie. Spodziewamy się, że samo rozstrzygnięcie przetargu i zawarcie stosownych umów będzie możliwe najprawdopodobniej w okolicach trzeciego kwartału tego roku.

Praca i współpraca jest o tyle istotna, że pomoże nam w przygotowaniu w pełnym zakresie postępowania zintegrowanego, o którym wspominałem wcześniej, czyli wyboru konsorcjum, które będzie współuczestniczyło w inwestycji, w finansowaniu projektu. Równolegle prowadzimy rozmowy na poziomie administracji krajowej oraz Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o sposób przeprowadzenia postępowania. W szczególności mówimy o zagadnieniu związanym z wyłączeniem z owego postępowania ustawy – Prawo zamówień publicznych. W zeszłym roku rozpoczęliśmy pierwszy etap przygotowań do postępowania, który nazywamy dialogiem wstępnym. Miał na celu przede wszystkim potwierdzenie zainteresowania uczestnictwem w postępowaniu potencjalnych dostawców technologii, partnerów biznesowych, operatorów. Jak już wcześniej wspominaliśmy, kluczem dla nas jest, żeby postępowanie było prowadzone w sposób otwarty, transparentny i w pełni konkurencyjny. Stąd istotne jest zrozumienie, w jaki sposób jesteśmy w stanie zapewnić równe warunki dla udziału różnych podmiotów. W okresie kwiecień–czerwiec przeprowadziliśmy cykl spotkań z podmiotami, które wyraziły zainteresowanie. W tej chwili będziemy się przygotowywać do kontynuacji spotkań, w szczególności do omówienia zagadnień związanych z aspektami inwestowania, finansowania, jak również modelu rynku. Mówimy tak naprawdę o wypracowaniu wstępnego modelu sfinansowania inwestycji oraz o uzgodnieniu głównych elementów bądź mechanizmów dotyczących systemu wsparcia dla realizacji inwestycji.

Dlatego uważnie przypatrujemy się działaniom podejmowanym w ramach innych projektów, w szczególności projektów realizowanych na terenie Unii Europejskiej. Najbardziej zaawansowanym jest, realizowana przez EDF w Wielkiej Brytanii, elektrownia Hinkley Point. Rząd brytyjski już skierował do Komisji Europejskiej wniosek o akceptację dla proponowanych rozwiązań dotyczących reformy rynku energii elektrycznej w Wielkiej Brytanii. Komisja Europejska kilka dni temu rozpoczęła otwarty proces konsultacji w tej sprawie, to znaczy, już udzieliła odpowiedzi rządowi brytyjskiemu. Otworzyła konsultacje, w szczególności koncentrując się na aspektach związanych z konkurencyjnością rynku. W związku z tym chcemy pociągnąć rozmowy z partnerami w ramach dialogu wstępnego. Po zakończeniu dialogu oraz ostatecznym rozpoznaniu, jakie konsorcja w jakim potencjalnym składzie mogą przystąpić do postępowania, chcielibyśmy rozpocząć finalizację postępowań i *de facto* samo uruchomienie postępowania.

Zamykając tę część wystąpienia wybranymi elementami harmonogramu oraz przedstawiając krótko perspektywę kolejnych mniej więcej 4-5 lat – może skupię się na takiej perspektywie – powiem, że jest to perspektywa, która kończy się decyzją zasadniczą wydawaną przez ministra właściwego, czyli ministra gospodarki. W kolejnych latach planujemy zakończenie badań lokalizacyjnych i środowiskowych. Przez zakończenie rozumiemy przede wszystkim uzyskanie dwóch kluczowych decyzji administracyjnych, czyli decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych dla realizacji inwestycji, wydawanej przez generalnego inspektora ochrony środowiska, jak też decyzji o ustaleniu lokalizacji, która jest wydawana przez wojewodę.

Jest to również przeprowadzenie i zakończenie postępowania zintegrowanego i wyłonienie konsorcjum. Zakończenie tego postępowania jest niezbędne z kilku powodów. Po pierwsze, pokaże nam ono, jaki jest prawdopodobny model realizacji i sfinansowania inwestycji. Jest to niezbędne do przygotowania tzw. ostatecznej analizy opłacalności i modelu finansowania inwestycji, który jest częścią wniosku o uzyskanie decyzji zasadniczej. Jest to również potwierdzenie technologii, w jakiej będzie realizowana inwestycja, a to jest znowu niezbędne do przygotowania wstępnego raportu bezpieczeństwa oraz przygotowania wniosku do prezesa Państwowej Agencji Atomistyki o wydanie zezwolenia na budowę, jak również o wydanie wstępnej opinii dotyczącej kwestii organizacyjno-

-technicznych przyszłej elektrowni i operatora. Oczywiście, są kwestie związane z całym planem dotyczącym bezpieczeństwa, w szczególności bezpieczeństwa fizycznego obiektu, który również jest częścią składową wniosku o uzyskanie decyzji zasadniczej.

Równolegle toczy się jeszcze jeden istotny proces. Jest to obowiązek przeprowadzenia procesu notyfikacji zgodnie z art. 41 Traktatu EUROATOM. Będzie to dosyć intensywny proces. Musimy pamiętać o tym, że proces ten nie jest w żaden sposób uregulowany procedurą. Jest to proces, który, w zależności od kraju, który w nim uczestniczy, wybranych partnerów, technologii oraz doświadczeń krajów, potrafi zająć od roku, jak np. w przypadku projektów francuskich, nawet do czterech lat, jak w przypadku projektu rumuńskiego. Rozrzut potrafi być dosyć istotny. Niemniej są to główne elementy działań, na których będziemy się koncentrować w najbliższych latach jako inwestor i w szczególności, jako spółka projektowa. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan prezes Włodarski.

Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Janusz Włodarski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Ostatni, ale mam nadzieję, że nie najmniej ważny, tym bardziej że reprezentuję urząd, który pomaga realizować odpowiedzialność państwa za bezpieczeństwo jądrowe i ochronę radiologiczną obywateli. Urząd, który reprezentuję, istnieje już od ponad trzydziestu lat. Ma spore doświadczenie, jeżeli chodzi o nadzór nad bezpieczeństwem i ochroną radiologiczną w kwestiach związanych z technologiami jądrowymi, z którymi mamy do czynienia już od dawna w medycynie, w przemyśle, w badaniach naukowych. Eksploatujemy reaktory badawcze i składowisko odpadów promieniotwórczych. Natomiast kwestia obiektu, jakim jest elektrownia jądrowa, stanowi oddzielne wyzwanie, do którego trzeba się specjalnie przygotować.

W związku z tym chciałbym przedstawić państwu pewne podstawowe działania, które udało się nam zrobić, pewną ocenę stanu obecnego, jak też omówić pewne działania na przyszłość. Niezwłocznie po ustanowieniu pełnomocnika rządu do spraw polskiej energetyki jądrowej przystąpiliśmy do dokonania tzw. samooceny, do zidentyfikowania luk w naszej organizacji, w przepisach. To wszystko razem nazywa się infrastrukturą dozorową, do której zalicza się organizację i odpowiednie przepisy. Po zidentyfikowaniu luk oczywiście przystąpiliśmy do ich zapełniania, zmieniliśmy strukturę organizacyjną, dostosowując naszą strukturę do nowych potrzeb tak, żeby ułatwić proces licencjonowania związany z elektrownią jądrową.

Chciałbym przypomnieć, że działania Państwowej Agencji Atomistyki widoczne są na wszystkich etapach życia elektrowni, poczynając od lokalizacji, poprzez budowę, rozruch, eksploatację, aż po likwidację. Na etapie lokalizacji wydajemy przewidziane prawem opinie, na etapie budowy zezwolenia, na etapach rozruchu, eksploatacji i likwidacji także zezwolenia, dotyczące bezpieczeństwa i ochrony radiologicznej. Nie są to jedyne dokumenty, jakimi będzie musiał dysponować inwestor, czy później instytucja eksploatująca elektrownię, ale z punktu widzenia bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej na pewno są to dokumenty najważniejsze.

Przystosowując się do nowych zadań zwiększyliśmy zatrudnienie. Nasze potrzeby oszacowaliśmy na około czterdziestu nowych pracowników. W tej chwili udało się nam zatrudnić trzydzieści siedem osób. Kolejnym wyzwaniem jest przygotowanie owych osób do ich zadań, dlatego że nowi pracownicy na razie są kandydatami na inspektorów dozoru jądrowego, czyli tych, którzy będą wykonywać kontrole na wszystkich etapach życia elektrowni, o których wspomniałem. Muszą być też eksperci do spraw oceny dokumentacji bezpieczeństwa, która jest podstawą wydania zezwoleń, eksperci do przeprowadzenia analiz. Wśród naszych pracowników muszą być też osoby biegłe w sprawach postępowania administracyjnego. Zadania związane z rekrutacją przebiegają bez żadnych zahamowań.

Uruchomiliśmy odpowiednie szkolenia. Część szkoleń jesteśmy w stanie przeprowadzić siłami krajowymi. Uruchomiliśmy odpowiednie kursy, korzystamy ze studiów podyplomowych. Oczywiście podstawowe szkolenia, jakie będą musieli odbyć wspo-

mniani przeze mnie pracownicy, będą do szkolenia za granicą, tam, gdzie będzie można przeprowadzić odpowiednie szkolenia stanowiskowe, zarówno dla inspektorów dozoru jądrowego, jak i dla osób zaangażowanych w ocenę dokumentacji bezpieczeństwa czy przeprowadzanie niezależnych analiz. Po to, żeby temu sprostać, zawarliśmy umowy z dozorami, między innymi z amerykańskim dozorem jądrowym, czyli Nuclear Regulatory Commission, jak również z ASN, czyli francuskim dozorem jądrowym. Mamy też umowy o współpracy z dozorami z krajów ościennych. Z umów tych intensywnie korzystamy. Dają nam one możliwość wymiany informacji, a jednocześnie szkoleń naszych pracowników w odpowiednich instytucjach, a także obiektach.

Były już wspomniane kwestie legislacyjne. Uczestniczyliśmy w przygotowaniu znowelizowanej wersji ustawy – Prawo atomowe, tej z maja 2011 roku. Nowelizacja ta była związana z koniecznością wdrożenia dyrektywy unijnej nakazującej budowę ram bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej. Jednocześnie ustawa ta dała podwaliny do wydania rozporządzeń wykonawczych, szczegółowo regulujących wiele istotnych kwestii, takich jak sprawa lokalizacji, wymagań, jakie musi spełniać projekt obiektu jądrowego, wymagań, jakie należy stosować na etapie budowy, rozruchu czy eksploatacji bądź też likwidacji obiektu jądrowego. W sumie przygotowano czternaście nowych rozporządzeń, które już zostały wydane i opublikowane. Wszystkie rozporządzenia wykonawcze do ustawy – Prawo atomowe, zamykają się liczbą pięćdziesięciu dwóch pozycji.

Z naszej działalności wyeliminowaliśmy zadania, które nie łączyły się bezpośrednio z kwestiami dozorowymi, czyli z nadzorem nad bezpieczeństwem jądrowym i ochroną radiologiczną. Między innymi kwestie współpracy z naukowymi organizacjami międzynarodowymi oraz wnoszenie składek do owych organizacji przekazaliśmy ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego. Sprawy związane z organizacją nadzoru nad Traktatem o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową przekazaliśmy ministrowi spraw zagranicznych. Kwestie związane z udzielaniem dotacji na sprawy bezpieczeństwa jądrowego przekazaliśmy ministrowi gospodarki. Są to bardzo istotne zmiany w naszej działalności. Współpracujemy, zawarliśmy wiele umów z instytucjami specjalistycznymi, takimi jak Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, Instytut Chemii i Techniki Jądrowej, Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej, gdyż jesteśmy świadomi tego, że w procesie licencjonowania będziemy musieli korzystać z pomocy wyspecjalizowanych instytucji.

O współpracy z zagranicą już wspominałem. Intensywnie ją rozwijamy.

Jeżeli chodzi o stan obecny, mogę stwierdzić, że Państwowa Agencja Atomistyki jako urząd dozoru jądrowego jest przygotowana do sprawowania dozoru jądrowego nad obiektami energetyki jądrowej, proporcjonalnie do etapu realizacji „Programu polskiej energetyki jądrowej". Część zadań mamy wykonanych, ale część zadań jest jeszcze przed nami. Jeżeli chodzi o stan obecny, należy wspomnieć o tym, że byliśmy przedmiotem oceny misji międzynarodowej. Jest to tzw. misja IRRS, Integrated Regulatory Review Service, czyli Zintegrowany Przegląd Dozoru Jądrowego. Wieloosobowa misja pod auspicjami Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, która badała naszą działalność w wielu obszarach. Wnioski są zadowalające. Dostaliśmy wiele rekomendacji, które z pewnością pomogą nam zwiększyć efektywność naszego działania.

Rozwijamy też komunikację i informację, komunikację ze społeczeństwem, informowanie społeczeństwa. Należy odróżnić nasze działania od działań Ministerstwa Gospodarki bądź inwestora. Do działań informacyjnych zobowiązuje nas ustawa – Prawo atomowe. Społeczeństwo ma prawo do rzetelnej informacji. Taką informację będziemy przekazywać, jak również będziemy przekazywać wszelkie kwestie, zagadnienia, informacje związane z procesem licencjonowania.

To, co jest przed nami, co jest do zrobienia, to ciąg dalszy szkoleń, o których mówiłem, dlatego że musimy być odpowiednio przygotowani. Przygotowanie inspektorów dozoru jądrowego zajmuje mniej więcej 4-5 lat po to, żeby byli oni sprawni i efektywni w swojej pracy. Czeka nas kolejna zmiana ustawy – Prawo atomowe, w związku z nową dyrektywą Rady, ustanawiającą podstawowe normy bezpieczeństwa w celu ochrony przed zagrożeniami wynikającymi z narażenia na działanie promieniowania jonizującego. Dyrektywa tylko w części łączy się z kwestiami bezpieczeństwa jądrowego. Między innymi trzeba będzie u nas znowelizować przepisy związane z postępowaniem awaryjnym. W dalszym

ciągu będzie musiała być rozwijana kwestia współpracy z organizacjami technicznymi, które będą wspomagać Państwową Agencję Atomistyki w procesie licencjonowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze któryś ze specjalistów albo decydentów chciałby coś dodać i wcale nie przejmować się tym, że jeżeli miałby być ostatnim, będzie najmniej ważnym? Pan prezes, proszę.

Wiceprezes zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. Dariusz Marzec:

Zgłosiłem się na ochotnika, żeby być ostatnim. Szanowni państwo, chciałbym tylko uzupełnić jedną rzecz, ponieważ może nie powiedzieliśmy tego wprost. Docelowo operatorem elektrowni będzie Polska Grupa Energetyczna. Partner strategiczny. Integralną częścią postępowania zintegrowanego i współpracy z partnerem strategicznym będzie budowa kompetencji operatorskich Polskiej Grupy Energetycznej. Oczywiście jest to proces. To potrwa. Chciałbym natomiast, żeby było to wprost powiedziane. Docelowo tak układamy proces, tak przygotowujemy projekt, że docelowo to Polska Grupa Energetyczna, poprzez swoją spółkę zależną ma być operatorem, w pełni samodzielnym operatorem elektrowni. Nie powiedzieliśmy tego wprost, natomiast wydaje mi się, że jest bardzo istotne, żeby to zaznaczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Tak jest. Tutaj wątpliwości nie było. Jeżeli ktoś przeznacza i fundusze, i czas pracy ludzi, i wydziela specjalne struktury organizacyjne, to nie po to, żeby robił robotę dla kogoś. Jest to logiczne, że robicie to państwo dla siebie. Cały szkopuł w tym, żebyśmy wszyscy uznali, że robicie też dla nas i dla społeczeństwa. Jest to dylemat, który jest przed nami.

Dziękuję za ciekawe informacje. Otwieram dyskusję. Kto chciałby zadać pytanie albo dowiedzieć się czegoś bardziej szczegółowego? Pan poseł Zbyszek Zaborowski. Proszę bardzo.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Informacja była obszerna, natomiast być może umknęło mi, wobec czego proszę pana prezesa PGE o informację, jaki będzie koszt energii. Przy jakiej cenie energii opłaca się inwestycja w energetykę jądrową? Jest to pierwsze pytanie.

Pan prezes kilka razy mówił, że jest to energia bezemisyjna, produkcja energii odbywa się bezemisyjnie, ale nie możemy zapominać, że wiąże się z odpadami. Zagospodarowanie odpadów do tej pory nie jest rozwiązane na świecie. Ryzyko po awarii elektrowni jądrowej w Japonii też jest znaczące, pomimo że rozumiem, iż pan prezes zaraz wyjaśni, że będzie to technologia najnowszej generacji, niemająca nic wspólnego z Fukushimą oraz z elektrowniami, które obecnie w Japonii są w stanie przeglądu technicznego. W Europie, a zwłaszcza w Niemczech, dyskutuje się o odwrocie energii jądrowej. Zaś my po kilkudziesięciu latach zastanawiania się mamy przystąpić do projektu. Myślę, że nie wystarczy zapytać o zdanie społeczeństwa trzech wymienionych przez pana prezesa gmin. Uważam, że trzeba zapytać naród, żeby w referendum wypowiedział się o dopuszczalności inwestycji w energetykę jądrową.

Chciałbym się jednak skoncentrować na kwestiach związanych z finansowaniem oraz opłacalnością inwestycji. Polska Grupa Energetyczna, jak pan prezes mówił, funkcjonuje w kilku obszarach wytwarzania energii i chce funkcjonować w jeszcze jednym. Dla mnie powstaje podstawowy problem. Ponieważ polska energetyka oparta na węglu i kamiennym, i brunatnym, wymaga modernizacji, i to w ciągu najbliższych lat – jak państwo będziecie prowadzić równolegle niezbędne inwestycje? W Opolu są one, jak pamiętam, wymuszone przez rząd. Była to dla mnie zadziwiająca sytuacja, że na energetykach trzeba wymuszać modernizację własnej firmy z pozycji premiera rządu. Jest to zadziwiająca sytuacja. Jednocześnie pakujecie się państwo w tym samym czasie w nowe, bardzo drogie inwestycje.

Z tego punktu widzenia chciałbym wyrazić ubolewanie z powodu odejścia pana prezesa Grada, który w ciągu swojej półtorarocznej kadencji niewiele zrobił. Wydaje mi się,

że koszt jego pensji to był maks, jaki państwo polskie powinno stracić na polu energetyki jądrowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nie wiem, czy było to ubolewanie czy zadowolenie, ale przyjmujemy informację. Pan przewodniczący Jacek Najder.

Poseł Jacek Najder (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie dopytać, ponieważ z państwa przemów wynikały pewne konkluzje. Chciałbym tylko doprecyzować. Otóż mam pytanie do pani minister Hanny Trojanowskiej. Wspomniała pani, że czekamy na nowelizację ustawy – Prawo atomowe, która, cytuję, oczekuje notyfikacji. Skoro oczekuje notyfikacji, to mam nieodparte wrażenie, że ewidentnie chodzi o wsparcie. Jeżeli tak, to jakiego typu wsparcie miałoby to być? Czy notyfikacja miałaby być w jakimś innym zakresie? Czy jest to kwestia dopuszczenia przez Unię jakichś uregulowań rynkowych? W jakim zakresie notyfikacja miałaby dotyczyć ustawy – Prawo atomowe?

Wspomniała pani również o tym, że problem zagospodarowania odpadów nuklearnych towarzyszy nam od lat 60. Z tego, co pamiętam, chyba na posiedzeniu Komisji Gospodarki, mieliśmy taki problem, że dopłacaliśmy za pozostawienie w Rosji odpadów nuklearnych z reaktora badawczego. Tak jest, o ile w tym momencie pamięć mnie nie zawodzi. Umówmy się, że jest to w ramach bardzo starej umowy. Mam pytanie, jakie są perspektywy pozbywania się przez nas odpadów nuklearnych. Czy mamy jakieś wstępnie wybrane lokalizacje na składowiska? Jeżeli tak, to w jakiej formie składowiska te mają być przeprowadzone w sensie technicznym? Czy mamy odpowiednie miejsca, gdzie jest na tyle wysoka stabilność geologiczna, żebyśmy mogli robić jakieś magazyny głębokiego składowania? Czy mamy umowy międzynarodowe, które pozwolą nam pozbywać się odpadów na zewnątrz kraju?

Wspominali państwo również o tym, że inwestycja będzie kołem zamachowym, które, cytuję z pamięci, przez dziesięciolecia będzie odciskało piętno na gospodarce. Mam więc pytanie – czy mają państwo wstępną kalkulację? Rozumiem, że jest to zbyt wczesne stadium, ale myślę, że przeprowadzali państwo wstępne kalkulacje. Jaki będzie stopień alokacji inwestycji w sensie – być może państwo to analizowaliście – jaki procent inwestycji atomowej będą w stanie wytworzyć polskie przedsiębiorstwa? Czy w najlepszym wypadku będą mogły tylko wylać fundament, czy też brać udział np. w produkcji jakichś generatorów czy innych podzespołów?

Wspominali również państwo, że z zespołem PSE Innowacje, o ile mnie pamięć nie myli, są już rozpoczęte pewne konsultacje w kwestiach sieciowych. Czy w konsultacjach tych brali państwo pod uwagę to, jakie są ewentualne koszty wyprowadzenia mocy? Czy rozpoczynali państwo już jakieś konsultacje społeczne w sensie przeprowadzenia linii? Jakie będą koszty produkcji linii, żeby wyprowadzić moce z elektrowni jądrowej?

Chciałbym się jeszcze dopytać o szczegół. Otóż Ministerstwo Gospodarki w roku 2012 zleciło Millward Brown SMG/KRC badanie opinii publicznej na temat akceptacji polityki jądrowej. O ile się nie mylę, na stronie Ministerstwa Gospodarki podają państwo, że nastąpił wzrost akceptowalności dla inwestycji. Chciałbym zapytać – z czego to wynika? Jakie było, że tak powiem, zamówienie na badanie opinii publicznej?

Mam jeszcze jedno zapytanie. Nie jest tajemnicą, że w referendum lokalnym społeczność Mielna znacząco, czyli w około 94% wypowiedziała się przeciw. Rozumiem, że nadal będą państwo stać na stanowisku, że referenda lokalne są niewiążące w sensie prawnym. W związku z tym nic nie będzie stało na przeszkodzie w realizowaniu inwestycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję. Proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Chciałabym wyraźnie usłyszeć od państwa, czy w państwa przekonaniu budowa elektrowni jądrowej jest koniecznością dla osiągnięcia celów wynikających z pakietu klimatycznego?

Druga rzecz. Wiadomo, że zawsze po katastrofach jakiejś elektrowni atomowej wzrasta poziom dezaprobaty dla tego typu inwestycji. Była tutaj przywołana Fukushima. Chciałabym dowiedzieć się – jakie wnioski wynikały z badania przyczyn katastrofy w Fukushimie? Czy były to błędy ludzkie czy sprawy technologiczne? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeszcze pan poseł Cezary Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Dwa dni temu pan prezes Polskiej Grupy Energetycznej wspomniał o innej lokalizacji elektrowni atomowej w Polsce. Chodzi o okolice Bełchatowa. Chciałbym zapytać o to panią minister. W swoim raporcie wymienili państwo te lokalizacje, które znajdują się w północnej części naszego kraju. Prowadzone są konsultacje społeczne. Jak wynika z materiału, część gmin, to znaczy jedni mieszkańcy poszczególnych gmin są bardziej przychylni, drudzy mniej. Stąd moje pytanie. Czy państwo biorą pod uwagę lokalizację w innej części naszego kraju? Jak powiedzieli panowie prezesi przed dwoma dniami, alternatywą dla kopalni, dla Elektrowni Bełchatów, będzie po kilkunastu latach ewentualnie elektrownia jądrowa, ponieważ zasoby węgla brunatnego w tej okolicy wystarczą maksymalnie na dwadzieścia pięć lat. Mówię o złożu „Złoczew”. Czy państwo nie wykluczają tego? Jak państwo zamierzają przekonać społeczeństwo województwa łódzkiego, a co za tym idzie aglomeracji łódzkiej, która od Bełchatowa jest oddalona o pięćdziesiąt kilometrów? Mam też pytanie techniczne. Czy w ogóle są możliwości lokalizacji w centralnej Polsce, czyli w województwie łódzkim w rejonie Bełchatowa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałby pan dopytać?

Poseł Jacek Najder (TR):

Nie, nie. To nieistotny szczegół.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Próbowaliśmy liczyć ilość energii możliwej do wyprodukowania z elektrowni jądrowej. Teoretycznie, ile może dostarczyć energii w ciągu roku? Stąd szczegółowe pytanie pana posła.

Poseł Jacek Najder (TR):

Może jednak dopytam. Wspomnieliście państwo, a my hipotetycznie, czysto teoretycznie policzyliśmy z panem przewodniczącym, że byłoby to w granicach 52 tera. Abstrahuję już od tego, że w zeszłym roku pani minister Hanna Trojanowska zapewne na skutek pomyłki na posiedzeniu Sejmu powiedziała, że jest to 150 tera. Na pewno było to na skutek przejęzyczenia. Na szybko wyliczyłem, że byłoby to w granicach 50 tera. Byłoby to maksymalnie, ale liczę, jak wiadomo, że elektrownia nie będzie pracowała z pełną mocą, a więc będzie w granicach 30 tera. Czy może pani doprecyzować, jaka będzie przewidywalna roczna produkcja energii z bloków? Rozumiem, że docelowo ma powstać około 6000 megawatów, czyli cztery bloki w granicach 1500-1800 megawatów każdy. Czy tak?

Podsekretarz stanu w MG Hanna Trojanowska:

Rozpocznę od odpowiedzi na pańskie pytania, panie pośle. Dobrze? Oczywiście zacznę od ostatniego. 6000 megawatów przy współczynniku wykorzystania mocy na poziomie 8000 godzin w ciągu roku. Od takiego momentu oblicza się opłacalność produkcji energii elektrycznej z elektrowni jądrowej. Wiadomo, że przy tym współczynniku jest to po prostu produkcja optymalna. Rzeczywiście mówimy o 50 terawatogodzinach energii elektrycznej rocznie. Oczywiście mówię szacunkowo, żeby zaokrąglić. Pan poseł był uprzejmy wspomnieć 150 tera. Dzisiaj produkujemy 150 terawatogodzin. Gdybyśmy tamtą zrealizowaną wielkość porównali do dzisiejszej produkcji energii elektrycznej liczonej w terawatogodzinach, to jest to 30% produkcji energii w chwili obecnej. Trzeba natomiast pamiętać, że zapotrzebowanie na energię będzie rosło. Zainstalowana moc systemu wraz z rozwojem gospodarczym kraju również będzie się zwiększała. W związku z tym procentowy udział produkowanej energii elektrycznej, owych 6000 megawatów na pewno będzie mniejszy. Niemniej, proszę zwrócić uwagę, że mówimy o pracy elektrowni jądrowej w podstawie obciążenia. Nie jest to źródło, które

można odstawiać. Nie niestety, tylko wręcz przeciwnie. Powiedziałabym, że jest to bardzo stabilny element produkcji energii elektrycznej. Dzisiaj taką rolę pełnią elektrownie węglowe. Jest to uzupełnienie wyłączanych elektrowni, które, jako zamortyzowane będą odstawiane z racji swojego starzenia się moralnego i technicznego. Jest to uzupełnienie miksu paliwowego, a nie zastępowanie pracujących elektrowni. To tyle, jeżeli chodzi o terawatogodziny. Tak jak mówię, jest to 30% obecnej produkcji. Natomiast w przyszłości będzie to oczywiście mniej.

Był pan uprzejmy zapytać również o nowelizację ustawy – Prawo atomowe, i o to, że czekamy na sygnał o notyfikacji. Obecna nowelizacja ustawy – Prawo atomowe, dotyczy implementacji dyrektywy odpadowej. Chodzi o ustalenie ram prawnych i sposobu postępowania z wypalonym paliwem, włączenie wspólnotowego prawa do naszego prawodawstwa, ale w kwestiach dotyczących przede wszystkim postępowania z odpadami i wypalonym paliwem. W związku z tym element ten wchodzi, jako obowiązek opracowania przez każdy kraj członkowski, niezależnie od tego, czy posiada energetykę jądrową czy nie, krajowego planu postępowania z wypalonym paliwem jądrowym i odpadami promieniotwórczymi. Tak czy inaczej, niezależnie od tempa wdrażania energetyki jądrowej w Polsce, implementowanie owej dyrektywy do polskiego prawa jest po prostu niezbędne. Notyfikacja techniczna wynika z regulacji Komisji Europejskiej. Nie dotyczy ona finansowania, a już na pewno nie finansowania budowy obiektów energetyki jądrowej. W chwili obecnej w Europie nie ma przykładu pomocy, czyli finansowania z budżetu tego typu obiektów.

Był pan również uprzejmy dotknąć kwestii odpadów jądrowych, tego, co dzieje się na przestrzeni ponad pół wieku z odpadami promieniotwórczymi. Konieczne jest następujące wyjaśnienie – odpady z elektrowni jądrowej są to odpady nisko- i średnioaktywne, czyli takie, z którymi mamy do czynienia już w tej chwili, podobne pochodzą z medycyny, z produkcji radiofarmaceutyków. Jest to jednak również kwestia wypalonego paliwa, które powstaje w reaktorze np. przy produkcji radiofarmaceutyków. Chodzi o pracujący reaktor „Maria". W chwili obecnej mamy taką sytuację, że potrzeby w zakresie składowania odpadów nisko- i średnioaktywnych zapewnia nam składowisko w Różanie, powierzchniowe składowisko odpadów nisko- i średnioaktywnych w Różanie. Mamy informacje, wynika to też z analiz, że składowisko to na początku trzeciej dekady wypełni się. W związku z tym zakładając, i rozwój energetyki jądrowej, i to, że tak czy inaczej składowisko to wypełni się, rozpoczęliśmy prace nad znalezieniem nowego miejsca składowania odpadów nisko- i średnioaktywnych. Mocno podkreślam, że chodzi o odpady, z którymi mamy już do czynienia na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat pracy reaktora badawczego.

Drugą istotną kwestią jest wypalone paliwo jądrowe. W chwili obecnej wypalone paliwo z reaktora badawczego „Maria", na mocy umów rosyjsko-amerykańskich – mówiąc w największym skrócie, jest to amerykańsko-rosyjska umowa – wywożone jest do Rosji za amerykańskie pieniądze. Dotyczy to tylko i wyłącznie wypalonego paliwa z reaktorów badawczych. Nigdzie w Europie nie dotyczy to energetyki jądrowej. Nowelizowane Prawo atomowe będzie utrwalało zasadę, utrwalało pryncypia wygenerowane w Komisji Europejskiej, że odpowiedzialność moralną, techniczną i każdą inną, za powstające odpady czy wypalone paliwo jądrowe będzie ponosić kraj, w którym odpady te zostały wygenerowane. Jeżeli nawet przesuniemy tempo rozwoju energetyki jądrowej, tak czy inaczej obowiązek zagospodarowania wypalonego paliwa z reaktora czy to badawczego, czy to w przyszłości z energetycznego, będzie ciążył na naszym kraju.

Jeżeli chodzi o energetykę jądrową, w ramach rozeznanych technologii wiemy, że paliwo jądrowe z reaktorów energetycznych będzie musiało przebywać na terenie elektrowni, w basenach wypalonego paliwa przez okres kilkudziesięciu lat. Czyli rozmowa o składowisku wypalonego paliwa jądrowego z elektrowni jądrowej jest to kwestia czterdziestu lat od jej uruchomienia, co wcale nie oznacza, że o problemie tym się nie myśli czy też nie mówi się o jakichś koncepcjach. W zasadzie kraje, które energetykę jądrową uruchomiły w latach 50. i 60., dzisiaj stają przed problemem, co zrobić z wypalonym paliwem, ponieważ jest ono przechowywane na terenie elektrowni. Dwie podstawowe koncepcje, które funkcjonują w Europie, to, po pierwsze, koncepcja szwedzka bądź

fińska, gdzie wypalone paliwo jądrowe składuje się bez przerobu w głębokich składowiskach. Kończona jest budowa owych składowisk. Drugie podejście, reprezentowane przez Francję, Wielką Brytanię i Rosję dotyczy przerobu wypalonego paliwa, co nie oznacza, że problem likwiduje się całkowicie, ponieważ zawsze zostaje mniejsza objętość, ale ciągle wypalonego paliwa. Kraje te również podjęły decyzję o budowie składowisk.

Muszę powiedzieć, że ścisła współpraca międzynarodowa pokazuje, że w polskiej perspektywie będzie to, powiedzmy, pięćdziesiąt lat na rozwiązanie problemu. Dzisiaj oczywiście nie umiem powiedzieć, gdzie będzie takie składowisko. Nie bardzo też umiem powiedzieć, co będziemy składować. Postęp technologiczny, postęp technologii jest taki, że metody badawcze, które wykorzystują zjawiska transmutacji, czyli obniżania radioaktywności odpadów do poziomu naturalnej rudy, dzisiaj są jeszcze w zaciszach gabinetów czy laboratoriów. Niemniej okres pięćdziesięciu lat jest na tyle długim okresem, że można powiedzieć, że rozwiązania technologiczne na pewno będą szły w tym kierunku. To tyle, jeżeli chodzi o odpady, jeżeli pan pozwoli.

Kolejne pańskie pytanie było o alokację inwestycji w zakresie budowy elektrowni jądrowej w polskim przemyśle. Dzisiaj oczywiście mamy do czynienia z bogatą i żywą ofertą krajów dostawców. Uczestniczę w różnego rodzaju seminariach, gdzie deklaracja trzydziestoprocentowego udziału polskiego przemysłu w budowie, w realizacji wyspy jądrowej przy pierwszej elektrowni przez naszych dostawców jest oceniana jako element rozeznania możliwości polskiego przemysłu. Pozwolę sobie też przypomnieć, że za czasów pierwszego Żarnowca, chociaż być może nie jest to najlepszy moment na powoływanie się na tamtą inwestycję, w naszym kraju byliśmy w stanie wyprodukować każde urządzenie do elektrowni jądrowej, z wyjątkiem naczynia reaktora, które wtedy budowała Škoda Brno, jak też zestawów paliwowych, które też były przywożone z kraju dostawcy. Ale jak pan wspomniał, były to, czy to generatory, czy to turbiny, czy to wymienniki ciepła, czy to aparatura chemarowska w Kielcach. Dostarczała urządzenia do elektrowni.

Jeżeli chodzi o wyprowadzenie mocy, oczywiście ta współpraca jest zdecydowanie bliższa inwestorowi. Jest to współpraca z polskim operatorem systemu przesyłowego. Chciałabym również zwrócić na to uwagę, ponieważ jestem w ścisłym kontakcie z panem prezesem operatora, który absolutnie ma świadomość, że dzisiejszy rozwój farm wiatrowych na wybrzeżu oraz w przyszłości realizacja jakichś obszarowych inwestycji powodują, że system ten na północy Polski rozwija się niezależnie od tego, czy w przyszłości będzie wyprowadzona moc z elektrowni jądrowej czy nie. Część inwestycji musi być po prostu wykonana niezależnie od miejsca posadowienia elektrowni jądrowej na wybrzeżu. Niemniej jednak, zakładając że jest to najbardziej prawdopodobny kierunek prac lokalizacyjnych nad przyszłą elektrownią jądrową, ocenia się, że prace dotyczące przyłączenia elektrowni jądrowej do systemu elektroenergetycznego będą rzędu kilkuset milionów złotych. A więc nie jest to jakiś procent od budowy bloku.

Przepraszam, tyle zapisałam pańskich pytań. Jeżeli o czymś zapomniałam, proszę mi... Aha, mówił pan o wzroście poparcia. Nasze badania rzeczywiście wykonuje Millward Brown. Powiedziałabym, że nie odczytałam ich jako aż tak pozytywnych. Wręcz przeciwnie, na skutek przerwania z powodu sytuacji budżetowej kampanii informacyjnej i edukacyjnej, poparcie w ciągu roku spadło o pięć punktów procentowych. Nie obserwuję jakiegoś wzrostu. Świadomość czy akceptacja społeczna na pewno jest bardzo blisko skorelowana ze stopniem wiedzy na temat funkcjonowania energetyki jądrowej. 90% społeczeństwa w badaniu deklaruje, że ma niewystarczającą wiedzę na temat energetyki jądrowej. Wręcz domaga się informacji na ten temat. Rzeczywiście, opinie w tej chwili są spolaryzowane. Mamy 50% ogólnopolskiej akceptacji społecznej, 40% społeczeństwa negatywnie nastawionego do budowy elektrowni oraz 10% niezdecydowanych. Rzeczywiście, wskazanie na to, że bez podniesienia poziomu wiedzy... Nawiasem mówiąc, Polacy są bardzo krytyczni w stosunku do stanu wiedzy, swoją wiedzę oceniają na dostateczny, dostateczny minus. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałbym jeszcze dopytać o kilka rzeczy. Po pierwsze, słuchając informacji pani minister i tych ludzi, którzy decydują o powstaniu elektrowni jądrowej, sły-

szę, że czynnikiem obiektywnym jest przesuwanie decyzji o uruchomieniu elektrowni jądrowej. Najpierw był rok 2020, potem rok 2022, teraz jest rok 2024 lub 2026. Jeżeli popatrzymy przez ów pryzmat, to trzeba zastanowić się, dlaczego tak się dzieje. Jeżeli pytamy dlaczego, to są dwie grupy tematów, które o tym decydują. Pierwsza grupa są to rzeczy finansowo-techniczne, to znaczy, czy nasz stać na wybudowanie elektrowni, kto ma to wybudować, w jakiej technologii itd. Na pytania te w zasadzie powinno się odpowiedzieć dosyć precyzyjnie. Jeżeli odpowiedź byłaby twierdząca, czynnik ten nie powinien decydować o ciągłym przesuwaniu inwestycji. Stąd moje pytanie w tym zakresie. Czy potencjalni inwestorzy – jest niewielka, ograniczona liczba firm, które mogą dostarczyć reaktory – biorą pod uwagę zaangażowanie swojego kapitału w proces inwestycyjny?

Teraz druga para problemów, które odwlekają czy mogą odwlec inwestycję. Jest to tzw. czynnik społeczny, począwszy od tego, że w rządzie to nie jest jedna osoba, która może kazać, nakazać zrealizować pewien plan. Pani minister jest w strukturach gospodarki. Jak widać, dzisiaj przyjęło od nas zaproszenie sporo osób bardzo wysoko postawionych, i Ministerstwo Skarbu Państwa, i Ministerstwo Środowiska z głównym geologiem, jak również firma, która jest w ręku Skarbu Państwa. W 2011 roku po dyskusji, kto mógłby być gwarantem społecznym, że wszystko będzie zgodnie z przewidywaniami, przygotowaliśmy też ustawy. Wtedy, po długich dyskusjach doszliśmy do wniosku, że najlepsza byłaby polska agencja. Wówczas zadanie to zostało powierzone Państwowej Agencji Atomistyki. Mamy tutaj pana prezesa.

Słyszymy także w mediach dyskusje profesorów z Zielonymi. Różnie to bywa, ale na ogół raczej zaognia to stanowiska, a nie łagodzi, nie prowadzi do porozumienia. Stąd po wysłuchaniu wypowiedzi, pomijając czynnik techniczny, chciałbym zapytać, czy pani minister i pozostali nasi goście skoncentrują się na tym, żeby czynnik społeczny wyposażyć w pewne narzędzia, które pozwoliłyby nie odwlekać, tylko podjąć decyzję, czy będziemy mieć miejsce – i na jakich warunkach – do lokalizacji elektrowni jądrowej w naszym kraju. Krótko mówiąc, czy w tej chwili są oferty, oczywiście teoretyczne, że ktoś z własnym kapitałem na jakichś zasadach mógłby zainwestować w naszą elektrownię jądrową? Czy ogólnie pojęta polityka informacyjna będzie, nie chciałbym tego nazwać priorytetem, ale czy nie będzie traktowana po macoszemu w najbliższej perspektywie?

Teraz jeszcze pan przewodniczący, minister Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym powiedzieć dwa słowa komentarza do tego, co pani minister Trojanowska powiedziała, że ewentualnie podejmujemy w Polsce decyzję na kilkaset lat. W pewnym sensie jest to prawda. Powiedziałbym też, że kilkaset lat onieśmiela, ale na pewno jest również tak, że inwestycja ta, jeżeli będziemy potrafili ją w Polsce zrealizować, będzie miarą dojrzałości państwa polskiego. Dlatego że, jeżeli zdecydujemy, iż chcemy prowadzić tę inwestycję, będzie ona prowadzona przez różne rządy, różne parlamenty, w różnych warunkach zewnętrznych. Będzie musiała być prowadzona niezwykle konsekwentnie przez dziesięć albo kilkanaście lat. Trzeba brać to pod uwagę.

Powiedziawszy to, chciałbym zapytać spółkę, czy ma świadomość, że w harmonogramie, który jest tutaj przedstawiony – w tej chwili chodzi mi o harmonogram postępowania zintegrowanego – dialog wstępny jest przewidziany na dwanaście-osiemnaście miesięcy. Mamy początek 2014 roku. Oznacza to, że dialog wstępny, według harmonogramu ma szansę zakończyć się w roku 2015.

Wiceprezes zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. Dariusz Marzec:

On już jest w trakcie, panie pośle. Jest już na końcowym etapie.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Dobrze. Jest to moje pytanie. W takim razie mam pytanie o partnerów dialogu wstępnego, którzy w tej chwili są w dialogu wstępnym. Kiedy dialog ten faktycznie jest w stanie się zakończyć? Oznacza to, że jesteśmy w trochę lepszej sytuacji, ponieważ możemy przejść do postępowania konkurencyjnego. Prawda? Teraz moje pytanie jest takie, czy

jest realna szansa na to, czy państwo tak to planujecie, że postępowanie konkurencyjne zakończy się do jesieni 2015 roku? Jeżeli się nie zakończy, to czy macie świadomość, że zostawiacie ów problem otwarty dla następnego rządu, jakikolwiek on będzie? Jest to moja pierwsza uwaga i w pewnym sensie także pytanie.

Moje drugie pytanie jest związane z modelem finansowania. Wszyscy z uwagą patrzymy na to, co w tej chwili dzieje się ze sprawą finansowania Hinkley Point w Wielkiej Brytanii. Jednocześnie jest tak, że są przynajmniej dwie inwestycje, które mają interesujące modele finansowania, czyli fińska i francuska. Czy rozważacie to państwo, czy analizujecie? Jakie jest wasze zdanie w tej sprawie? Czy jest perspektywa skopiowania, być może z korektami, tych modeli, któregoś z tych modeli finansowania w Polsce, ponieważ są one o tyle ważne, że są zatwierdzone, uznane, realizowane w praktyce, a nie eksperymentalne?

Moje trzecie pytanie jest związane z czymś, co nie jest bezpośrednio związane z inwestycją w Polsce. Jest to pytanie do pana ministra Tamborskiego. Czy i na jakich warunkach, w jakiej sytuacji rząd rozważałby przystąpienie, powrót do inwestycji litewskiej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję. Seria pytań jest zakończona. Poproszę o odpowiedzi. Pan prezes jako pierwszy.

Wiceprezes zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. Dariusz Marzec:

Bardzo proszę, jeżeli mogę wprosić się do głosu, ponieważ za pół godziny mam walne zgromadzenie akcjonariuszy. Chciałbym odnieść się i podziękować za zaproszenie, gdyż będę musiał jechać.

Szanowni państwo, już odpowiadam na kilka tematów, które się pojawiły. Pojawił się temat Fukushimy i technologii. Potwierdzam, chciałbym powiedzieć, że realizujemy to w najnowszej, najbezpieczniejszej technologii. Nie wchodząc w szczegóły, chciałbym też sprostować jedną rzecz. W Fukushimie problemem nie była technologia. W Fukushimie problemem była katastrofa naturalna i wysokość fali tsunami, która przekroczyła wszelkie założenia projektowe oraz zabezpieczenia elektrowni. Nie pamiętam, fala miała wysokość chyba piętnastu metrów, czternastu metrów, a zabezpieczenia elektrowni sięgały dziesięciu czy sześciu. W każdym razie były niższe. Był to problem, który powstał. Elektrownia po trzęsieniu ziemi, zgodnie z projektem i standardami bezpieczeństwa, została wyłączona. Później był problem z chłodzeniem wyłączonych jednostek wytwórczych. Było to wynikiem katastrofy naturalnej, a nie technologii, aczkolwiek nie zmienia to faktu, że my stosujemy technologię najnowszą, najbardziej bezpieczną. Państwa ocenie pozostawiam ryzyko piętnastometrowej fali tsunami na Morzu Bałtyckim.

Koszt energii, przy jakim koszcie się to opłaca, oraz związane z tym elementy. Proszę państwa, w postępowaniu zintegrowanym, jak mówił pan prezes Cichosz, otrzymamy oferty dotyczące kosztu technologii, otrzymamy oferty dotyczące rekomendowanego systemu finansowania. Zakładamy, że ze strony krajów producentów technologii pojawi się dosyć mocny udział agencji kredytów eksportowych, który będzie miał zasadniczy wpływ na koszty finansowe, koszty finansowania projektu. Jeżeli chodzi o finansowanie z punktu widzenia PGE, mamy również udział partnerów krajowych.

Teraz tak – czy jest to tania technologia? Technologia jądrowa nie jest tanią technologią. Co natomiast mogę powiedzieć w odpowiedzi na jedno z pytań? Jest to najtańsza bezemisyjna technologia mogąca pracować w podstawie systemu elektroenergetycznego. Po prostu nie ma innej. Jeżeli mówimy o tym, że w Polsce musimy dywersyfikować portfel wytwórczy również w kierunku źródeł bezemisyjnych, a stabilność systemu potrzebuje pracy w podstawie, to elektrownia jądrowa spełnia te dwa wymogi. Jest bezemisyjna i pracuje w podstawie ponad 8000 godzin w roku.

Jest to też odpowiedź na pytanie, czy jest to niezbędne do realizacji celów polityki klimatycznej. Moim zdaniem, bardzo trudno byłoby wypełnić polskiej gospodarce, bardzo trudno będzie wypełnić zwiększające się czy zaostrzające się cele polityki klimatycznej, nie dywersyfikując portfela wytwórczego w polskiej energetyce i nie umieszczając w systemie źródła, które jest bezemisyjne, a równocześnie z racji kosztów i z racji stabilności dostaw może pracować w podstawie. Takim źródłem jest energia jądrowa czy elektrow-

nia jądrowa. Czy jest to najtańsze z dostępnych źródeł? Nie. Natomiast na pewno najtańsze bezemisyjne i na pewno jedyne, które może pracować w podstawie. Jest to odpowiedź na to pytanie.

Jeżeli chodzi o kapitałowe zaangażowanie partnerów, warunkiem, jednym z elementów postępowania zintegrowanego – nie jest tak, że jest to deklaracja partnera – z naszej strony jest oczekiwanie, że w konsorcjum, które dostarczy nam technologię i wybuduje elektrownię, będzie również partner, który wspólnie z nami zainwestuje w projekt i który weźmie na siebie część obciążeń finansowych, który, że tak powiem, zaangażuje się finansowo w realizację przedsięwzięcia i wspólnie z nami będzie realizował projekt. Dzisiaj mamy założenie, że częścią pakietu dla postępowania zintegrowanego... Dlatego nazywa się ono zintegrowanym, że nie polega tylko na tym, że kupujemy urządzenie, ale również szukamy partnera, który wspólnie z nami zainwestuje i pomoże nam zbudować kompetencję operatorską, którą docelowo chcemy mieć samodzielną, jako polska firma. Jest to zintegrowanie kilku elementów. Wierzymy, że bez nich nie powstanie elektrownia. Nie wystarczy kupić reaktor, ale trzeba umieć go wybudować, trzeba go sfinansować i trzeba operować elektrownią. Dlatego mówimy o postępowaniu zintegrowanym, że obejmuje ono wszystkie te elementy w jednym postępowaniu. W postępowaniu tym chcemy otrzymać spójną ofertę obejmującą to wszystko.

Panie pośle, tak jak powiedziałem, dialog wstępny już trwa. Jest on w trakcie. Na wiosnę tego roku odbyły się spotkania. Natomiast po przyjęciu „Programu polskiej energetyki jądrowej” zostaną one sfinalizowane, chociaż to złe słowo, ale odbędzie się kolejny etap komunikacji z partnerami. Powinniśmy się z nimi spotkać, poinformować, że rząd przyjął „Program polskiej energetyki jądrowej”, co było kluczowe. Nie oszukujmy się, proszę państwa, ale tego rodzaju program to nie jest zwykła, normalna inwestycja. Tutaj ważne są decyzje polityczne. „Program polskiej energetyki jądrowej” był decyzją polityczną, kierunkową dla nas i dla naszych partnerów, potwierdzającą intencje polskiego rządu realizacji owego programu. W związku z tym, z naszego punktu widzenia, była ona niezbędna, żeby projekt uruchomić już w fazie operacyjnej, czyli pełnego doradcy technicznego i wejścia w ostatnią fazę przygotowań postępowania zintegrowanego. Bez kierunkowej, politycznej decyzji byłoby bardzo trudno, ponieważ partnerzy zadają takie pytania: „Słuchajcie, zapraszacie nas, chcecie z nami rozmawiać, ale czy rząd polski chce realizować program? Czy rząd polski chce budować elektrownię?”. Dzisiaj mamy odpowiedź. Rząd polski kierunkowo powiedział: „Tak, jesteśmy zainteresowani tą inwestycją”. W związku z tym możemy kontynuować nasze działania w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o postępowanie zintegrowane, to nasz harmonogram zakłada, że do końca 2016 roku powinniśmy mieć pełną ofertę, powinniśmy mieć pełną informację na temat tego, jakiego rodzaju technologia jest nam oferowana, w jakim koszcie, jaka jest koncepcja finansowania projektu, jak się angażuje partner i czy angażuje się na jakichś warunkach. Patrzmy na projekt brytyjski, gdzie partner strategiczny, inwestor strategiczny prowadzi dialog z rządem odnośnie do warunków realizacji projektu. Chodzi o to, w jakim terminie budowa może się zakończyć. Oczywiście postępowanie będzie dotyczyło także umowy o generalne wykonawstwo, czyli budowy elektrowni. W dzisiejszym harmonogramie zakładamy, że na koniec 2016 roku będziemy mieli wszystkie informacje finansowe, biznesowe, techniczne, wykonawcze, które umożliwią podjęcie, nazwijmy to, ostatecznej decyzji inwestycyjnej oraz przygotowanie wszystkich dokumentów, które będą konieczne do wydania decyzji zasadniczej, czyli tego, co będzie ostatnim elementem decyzji administracji rządowej pozwalającej uruchomić inwestycję.

Było pytanie pana posła, czy zdajemy sobie sprawę, że może nie zbiega się to z harmonogramem parlamentarnym. Zdajemy sobie z tego sprawę. Natomiast mamy nadzieję, że jest to decyzja na tyle uniwersalna, dotycząca pewnych zmian cywilizacyjnych w Polsce... Zresztą, jak chyba w każdym kraju, musi być ona realizowana na zasadzie jakiegoś politycznego konsensusu. Tak do tego podchodzimy. Tak jest np. w Wielkiej Brytanii. Tam wszystkie ustawy związane z realizacją reform rynkowych, z realizacją programu jądrowego, są podejmowane przy pełnej zgodności zarówno partii rządzących, jak i partii opozycyjnych. Pani minister, w Polsce też tak się zdarzyło, że nasza ustawa – Prawo atomowe, była przyjęta przy pełnym wsparciu wszystkich ugrupowań parlamentarnych.

Natura projektu wymaga takiej atmosfery, czyli wspólnej pracy w jednym kierunku. Bardzo dziękuję.

Niestety, muszę się już odmeldować do akcjonariusza. Zostają panowie prezesi. Chętnie uzupełnią odpowiedzi, gdyby była taka potrzeba.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Pani minister, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MG Hanna Trojanowska:

Bardzo dziękuję. W uzupełnieniu chciałabym jeszcze odpowiedzieć pani poseł, czy elektrownia jądrowa rzeczywiście jest konieczna tylko i wyłącznie do spełnienia wymogów pakietu klimatycznego. Mimo wszystko chciałabym dotknąć troszeczkę szerszego kontekstu, bo cały program i budowa elektrowni jądrowych jest to odpowiedź na znacznie szersze zjawisko, na wyzwania, przed jakimi stoi polska energetyka. Jest to starzejący się majątek wytwórczy. Jest to oczywiście kwestia związana z bezpieczeństwem energetycznym i z koniecznością dywersyfikowania nośników energii dla elektroenergetyki. Dzisiaj mamy taką sytuację, że postępuje krucjata przeciwko CO_2. Jest również kwestia związana z koniecznością modernizacji naszego majątku wytwórczego. Nie da się przejść na energetykę jądrową. Gospodarka na pewno nie jest w stanie tego znieść, skonsumować takiego wyzwania. Rzeczywiście, kwestia bezpieczeństwa, jest to trochę słowo wytrych, ale kwestia zapewnienia długoterminowych dostaw energii elektrycznej po racjonalnych kosztach i z uwzględnieniem wymogów środowiska, jest to główny element, siła napędowa rozwoju owego projektu. Przy okazji oczywiście jest to technologia bezemisyjna, a więc na pewno będzie ona wspomagała pakiet energetyczno-klimatyczny.

Myślę, że dosyć ważną kwestią jest jeszcze to, że rozmawiamy o ekonomii, o opłacalności. Chciałabym rozróżnić kwestię kosztu produkcji energii elektrycznej oraz ceny za tę energię. Mimo wszystko jest to troszkę szerszy wątek. Podstawowym wskaźnikiem efektywności wytwarzania energii elektrycznej są uśrednione koszty wytwarzania w okresie ekonomicznej eksploatacji danego obiektu. Są one liczone jako roczne koszty na jednostkę zainstalowanej mocy, albo na jednostkę wytworzonej energii, liczonej na 1 megawat, czy na megawatogodzinę w przypadku energii.

Muszę powiedzieć, że nasze analizy, oparte na wskaźnikach makroekonomicznych, które zaczerpnęliśmy od ministra finansów, oparte na modelach optymalizacyjnych, które liczą owe kwestie, wskazują, że w długoterminowym horyzoncie koszty produkcji energii elektrycznej z elektrowni atomowej, uwzględniając jej wysokie koszty inwestycyjne, są niższe w perspektywie roku 2025. Do tego, żeby móc zrobić takie porównanie, na pewno trzeba mieć wspólny mianownik, sprowadzić wszystkie koszty do wspólnego mianownika. Proszę zwrócić uwagę na, nazwijmy to, atrakcyjność pracy bloku jądrowego przez 8000 godzin w ciągu roku, czyli w podstawie obciążenia, jak również sześćdziesięcioletni okres eksploatacji takiego obiektu. Teraz mówi się już o osiemdziesięciu latach, ale bądźmy realistami. Nikt z nas nie jest w stanie ocenić tak długiego okresu. Takie porównanie, takie, że tak powiem, sprowadzenie do wspólnego mianownika, pomimo wysokich kosztów inwestycyjnych takiego obiektu, przy uwzględnieniu kosztów gospodarowania wypalonym paliwem – jest to część kosztów zmiennych elektrowni – jak również kosztów likwidacji elektrowni jądrowej po zakończeniu ekonomicznej eksploatacji, przy uwzględnieniu tych wszystkich kosztów, koszty produkcji energii elektrycznej są niższe, oczywiście przy założeniu, że będziemy musieli płacić odpowiednią kwotę za CO_2. Natomiast jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę, że koszty produkcji i potem cena energii są wypadkową różnych czynników. Nie chciałabym mówić o cenie energii elektrycznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan minister Tamborski.

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Jeżeli mogę, chciałbym odpowiedzieć na pytanie dotyczące projektu litewskiego. Polityka energetyczna zakłada, że Polska ma mieć długą pozycję, jeżeli chodzi o generację energii w stosunku do zakładanych potrzeb. Długa pozycja ma być zapewniona przez nasze pol-

skie źródła, przez naszą polską generację. W związku z tym w tej chwili nie zakładamy powrotu do dyskusji na temat projektu litewskiego, tak jak i nie bierzemy pod uwagę naszego ewentualnego udziału w projekcie kaliningradzkim.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani minister, jeszcze bardzo szczegółowe pytanie, czy w kosztach elektrowni jądrowej uwzględniana jest też utylizacja, zakończenie, zlikwidowanie elektrowni.

Podsekretarz stanu w MG Hanna Trojanowska:

Tak, potwierdzam, że w koszcie produkcji energii elektrycznej, w uśrednionym rocznym koszcie produkcji energii elektrycznej z elektrowni jądrowej, uwzględnia się koszty *decommissioningu*, czyli likwidacji jako takiej. Jest to odsetek kosztów stałych. Natomiast postępowanie z wypalonym paliwem i gospodarka odpadami promieniotwórczymi jest to składowa kosztów zmiennych. Jest to uwzględnione w tymże rachunku.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy ktoś chciałby jeszcze zapytać o jakieś szczegóły?

Poseł Jacek Najder (TR):

Może jeszcze krótko dopytam. Pani prezes mówiła, że koszty generacji są na tyle ekonomicznie uzasadnione... Rozumiem, że modele, rodzaj rachunku ciągnionego, były robione w iluś letniej perspektywie. Zakładam, że państwo przyjmowali jakieś fluktuacje w obrębie ceny energii ze względu np. na zmieniające się możliwe ceny uprawnień za CO_2. Mam pytanie. Jaki model przyjmowaliście państwo do analiz w sensie tego, czy jest to 5 czy 35 euro? Jaki był to przestrzał, jak to było robione? Czy było to modelowanie zwiększające się? W jaki sposób braliście to państwo pod uwagę?

Podsekretarz stanu w MG Hanna Trojanowska:

Od 20 euro ceny uprawnienia za emisję CO_2 i przy współczynniku wykorzystania mocy 0,8, są po prostu bezkonkurencyjne. Natomiast robiliśmy również analizę wrażliwości, ale tam rzeczywiście każde 5 euro na tonie itd. Nie chciałabym etapować atrakcyjnością, natomiast było to przy 20 euro i współczynniku wykorzystania mocy 0,8.

P.o. prezesa zarządu PGE Energia Jądrowa S.A. Jacek Cichosz:

Przepraszam, jeżeli jeszcze mogę tytułem uzupełnienia, chciałbym powiedzieć, że niezależnie od analiz, które są prowadzone u nas, praktycznie każdy z krajów, w szczególności te kraje, które planują inwestycje w energetykę jądrową, oczywiście prowadzą analogiczne analizy i obliczenia, przygotowują modele na swoje potrzeby. W zasadzie bardzo niedawno, gdyż w listopadzie ubiegłego roku, ukazał się raport opracowany przez Uniwersytet w Leuven w Belgii na zlecenie Komisji Europejskiej, a konkretnie DG Energy, który przeprowadził całą analizę syntezy kosztów, zarówno kosztów inwestycji, jak i kosztów eksploatacji, obejmujących wszystkie aspekty, czyli zarówno koszty związane bezpośrednio z inwestycją, jak również inne koszty towarzyszące. Pamiętajmy, że zwykle mówiąc o inwestycji, wszyscy koncentrują się na elektrowni. Natomiast *per saldo* z punktu widzenia gospodarki i ekonomii istotne są koszty zewnętrzne danego źródła wytwarzania. Przez koszty zewnętrzne rozumie się koszty w całym łańcuchu ciągnionym, czyli również chodzi o takie aspekty jak koszty związane z wypadkowością, elementami zanieczyszczeń. Są to również koszty stałe infrastruktury towarzyszącej, które są niezbędne dla danego źródła energii.

Co ciekawe, dwa płynące z tego wnioski. Przede wszystkim analiza wpływu działania elektrowni jądrowej na ceny na rynku niemieckim, przy założeniu kilku różnych modeli w zależności od stopnia procentowego odnawialnych źródeł w systemie, jednoznacznie pokazała, że brak obecności źródeł jądrowych powoduje znaczący wzrost cen energii elektrycznej. Natomiast obecność źródeł jądrowych na poziomie 20 gigawatów mocy, czyli na obecnym poziomie, ma czynnik stabilizujący dla cen energii, co więcej, obniżający średnio cenę energii o około 10 euro za 1 megawatogodzinę. Jest to dość istotny element w nawiązaniu nie tylko do atrakcyjności kosztowej, ale również czynnika stabilizującego ceny energii w przypadku ewentualnego dalszego pójścia i rozwoju rynku w kierunku większej liczby źródeł odnawialnych.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie prezesie, mam taką prośbę, sugestię, czy pan prezes mógłby przesłać ów raport do sekretariatu naszej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Dużo się dzisiaj dowiedzieliśmy, aczkolwiek na pewno nie zamykamy tematu. W naszej dyskusji przebijał też czynnik społeczny, czyli tłumaczenia różnym ludziom, dlaczego jest to dobre, albo słuchania, dlaczego jest złe. Jeżeli rzeczywiście do 2016 roku mają być podjęte kluczowe decyzje, czyli lokalizacyjne, technologiczne, to na pewno samo się to nie zrobi. Każdy z nas, z punktu widzenia, który reprezentuje, musi wykazać jakąś energię, aktywność, żeby osiągnąć swój cel. Jeżeli dojdzie do porozumienia różnych myślicieli, wtedy na pewno będziemy mieć elektrownie. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, być może zostanie zawarty jakiś kompromis, ale nie objedziemy tego po prostu, szerokim łukiem. Sprawę elektrowni jądrowych w naszym kraju musimy potraktować jak złapanie byka za rogi, albo w lewo, albo w prawo.

Bardzo dziękuję za bardzo ciekawe materiały. Oczywiście jeszcze nie raz będziemy się spotykać w tym temacie.

Zamykam posiedzenie Komisji.